WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 0 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 549. **Kraków, wtorek 3 grudnia 1907 r.** **ROK XV.**

* * *

Niech — kto chce — grudkę ziemi ciśnie,
aż kopiec mnie przywali.
Nad kurhan niechaj słońce błyśnie,
i zeschłą glinę pali.

A może kiedyś — kiedyś jeszcze —
gdy mi się sprzykrzy leżeć —
rozburzę dom ten, w którym leżę
i poczne w słońce bieżeć!

A gdy ujrzycie mnie tym lotem,
że postać mam już jasną —
to zawołacie mnie zpowrotem
tą mową moją w ł a s n ą.

Jeśli usłyszę ją u góry,
gdy gwiazdy będę mijał —
podejmę może poraz wtóry,
ten trud, co mnie zabijał. —

St. Wyspiański.

Pogrzeb Wyspiańskiego.

Pogrzeb Wyspiańskiego odbył się poważnie, pięknie i wspaniale. Naród oddał ostatnią cześć zwłokom wielkiego poety, który swemi dziełami wzbogacił skarbiec literatury ojczystej i krzepił narodowego ducha. To też za trumną Wyspiańskiego postępowali nasi najwybitniejsi poeci, artyści i literaci, także najwyżsi przedstawiciele społeczeństwa, dając tem wyraz ogólnej żałobie.

Z krypty pijarskiej przeniesiono zwłoki do kościoła marjackiego.

Wnętrze kościoła wypełniły deputacje i liczna publiczność wpuszczana za biletami. Porządku pilnowała robotnicza straż pożarna.

Nabożeństwo odprawił ks. prałat Krzemieński. Chór akademicki pod kierunkiem Walewskiego przy akompaniamencie na organach M. Swierzyńskiego wykonał „Requiem“ Wygrzywalskiego, a na „Graduale“ i „Offertorium“ „Duszy co rzuca świata cierpienia“ Troszla, „Pie Jesu“ Lambineta i „Nad mogiłą“ Noskowskiego.

W czasie Nabożeństwa żałobnego, przed kościołem zebrały się tłumy niezliczonej publiczności oczekującej na wyruszenie konduktu.

Przed główną bramą kościoła stał wspaniały rydwan obity całkowicie czarną krepą, zaprzężony w trzy pary koni. Opodal stanął drugi podobny, okryty mnóstwem wieńców. Tu przestrzegała utrzymania porządku młodzież uniwersytecka, oraz Akademji Sztuk Pięknych.

Wnętrze kościoła dostępne było dla publiczności z wyjątkiem prezbiterjum. Tu, otoczony blizko 100 jarzącemi świecami dalej zaś sztandarami wszystkich cechów krakowskich, znajdował się wysoki katafalk na nim zaś trumna ze zwłokami poety.

Latarnie gazowe w Rynku, oraz w ulicach któremi przechodził kondukt, okryte były czarną krepą.

* * *

Gęsty ciemno-szary dym pochodni zasnuł pochód cały i był jakoby całun żałobny, jak obłok smutku, który zawisł nad tymi, co znali mistrza, co żyli jego słowem. Na obłokach dymu, wyniesiona nad tłum, popłynęła zwolna, majestatycznie trumna ze śmiertelnymi szczątkami tego, którego duch zaklęty w nieśmiertelne utwory, pozostał na zawsze ze swym ludem, świecąc mu „jak ognia słup“... A przed nim płynęły nieskończonym szeregiem pochodnie, wieńce, szarfy... a za nim nieskończone morze głów ludzkich.

Cisza zawisła nad tłumem, aż wśród niej zabrzmiały uroczyste dźwięki pieśni pogrzebowych. Przy dźwiękach tych sunął zwolna pochód żałobny, a nad nim dźwięki dzwonów marjackich huczą. Do nich przyłączyły się dzwony św. Wojciecha i spadały na tłum jak szlochania i jęki niepocieszonej w swym żalu Ojczyzny.

* * *

Pochód żałobny wszedł w ulicę Grodzk jedną tłumną zbitą masą, nad głowami które płynęły dymy pochodni, wiały i łopotały chorągwie i niosła się w niezmierzonym majestacie śmierci trumna, królując nad wszystkiem, jak królował nad duszami i sercami mocą miłości i majestatem gienjuszu zmarły poeta. Aż ozwały się potężnie dzwony Wawelu, wieszcząc Mu... Nieśmiertelność.

* * *

Zwłoki z kościoła eksportował kanonik katedralny ks. Jan Krupiński w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Trumna spoczywała na wysokim rydwanie okryta wieńcami od rodziny i od p. Stankiewiczowej, Za trumną szła wdowa prowadzona przez pp. d-ra Chmiela i Lucjana Rydla i małoletnie dzieci zmarłego.

Tuż za nią postępowali dostojnicy kraju i miasta. Mianowicie J. E. marszałek hr. Badeni, reprezentacja m. Lwowa z wiceprezydentem dr. Rutowskim. Prezydjum miasta Krakowa i gremium Rady miasta, najwyżsi urzędnicy, delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz, dyr. dr. Flatau, dyr. M. Biliński, grono profesorów Akademii Sztuk pięknych (Aksentowicz, Ruszczyc, Mehoffer, Wyczółkowski) i profesorów Uniwersytetu; dalej znajdowała się w orszaku żałobnym bardzo wiele osób przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski, wśród nich dyrektorka Teatru polskiego w Wilnie pani Młodziejewska, sekretarza tegoż p. Szczurkiewicz i w. i.

Przed karawanem i przed duchowieństwem na rydwanie wieziono około 80 wieńców. Przed rydwanem niesiono między innymi wieńce: srebrny od artystów teatru miejskiego ze Lwowa niesiony przez pp. Żelazowskiego, Okońskiego i Kwiatowicza, srebrny wieniec od miasta Częstochowy niesiony przez pana Tad. Basiewicza. Wieniec od red. „Kurjera Warszawskiego“, niesiony przez pp. Olchowcza, Ferd. Hösicka i Z. J. Naimskiego, od artystów dramatu i komedyi Teatrów Warszawskich niesiony przez p. Mieczysława Frankla. — Od wszystkich artystów warszawskich teatrów rządowych, niesiony przez p. A. Mielewskiego. — Od Uniwersytetu dla Wszystkich z Warszawy z delegacyą złożoną z pp. Heleny Kraszewskiej, dr. Heleny Radlińskiej i Władysł. Dąbrowskiego. — Dalej niesiono wieniec ze zgasłych kwiatów od Uczniów Akademii Sztuk Pięknych, od profesorów i uczniów Akademii rolniczej w Dublanach, od Dyrekcyi i artystów krakowskiego teatru miejskiego, Czytelni dla kobiet, „Eleuteryi“ krakowskiej, niesiony przez panią dra. Daszyńską-Golińską, od „Ukraińskiej Hromady“ z delegacją 40 osób, od Akademickiego Koła literackiego „Zycie“ (w kształcie liry z cierni i róż), od Tow. Wzajemnej pomocy Uczniów Politechniki lwowskiej, Tow. Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu lwowskiego, Mieszkańców Zakopanego, Gminy Zakopane, Schroniska dla chłopców im. św. Józefa, od „Spójni“, Organizacji robotniczej S. D. (wieniec cierniowy), od P. P. S. D. Galicji i Śląska, Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Uczniów II Szkoły realnej, III gimnazyum we Lwowie w towarzystwie delegacji profesorów i uczniów, wreszcie od Gimnazyum w Wadowicach, w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Jaśle i Złoczowie.

W kondukcie znajdywały się również deputacye uczniów: szkół realnych i gimnazyów we Lwowie, szkół realnych w Tarnopolu i Krośnie, gimnazów w Samborze, Dębicy, Bochni, Tarnowie. — Wspaniały wieniec laurowy niosły Wielkopolanki z Poznania, dalej deputacye ruskich Towarzystw: „Mołoda Muza“ i „Proświta“, członków Tow. „Ethos“ i w. i. wszystkie niesione przez specyalnych delegatów wymienionych zakładów.

Dekoracją i organizacją całego pogrzebu zajmowały się Tow. „Sztuka“, Tow. „Sztuka Stosowana“ oraz grono profesorów i uczniów Akademii Sztuk pięknych.

Na osobnym rydwanie złożono mnóstwo wieńców, między nimi od Wydziału kraj. imieniem kraju, od Rady miasta Krakowa, Muzeum Narodowego, Tow Miłośników historji i zabytków m. Krakowa, Redakcji „Kurjera Litewskiego“, Red. „Sceny i Sztuki“, Red. „Chimery“, Red. „Czasu“, Red. „Głosu Narodu“, Red. „Nowej Reformy“, Szkoły Sztuk pięknych w Warszawie, Studentów architekt we Lwowie, Studentów politechniki lwowskiej, Uniwersytetu ludowego w Krakowie, Studentów ruskich, Kursów im Baranowskiego, Dyrekcji teatru polskiego w Wilnie, Artystów teatru polskiego w Wilnie, Red. „Tygodnika Ilustrowanego“, Tow. dramatycznego w Warszawie, Tow. lekarskiego w Krakowie, Uczniów pierwszej szkoły realnej w Krakowie, Tow. upiększania m. Krakowa, Teatru łódzkiego, Tow. Muzycznego w Krakowie, Klubu prawniczego krak., Tow. zachęty Sztuk Piękn., Red. „Architekta“ Tow. artyst. polsk. „Stuka“, Tow. „Polska Sztuka Stosowana“, Red. „Sfinksa“, Stow. Technicz. w Warszawie, Warszawskiego Tow. artyst., Tow. Sztuk pięknych w Krakowie, Tow. Sztuk Pię-

knych we Lwowie, Klubu Szubrawców w Wilnie, Vereinigung bildenden Künstler w Wiedniu, Kunst Oesterreichs w Wiedniu, Gabryeli Zapolskiej, Antoniego Beaupre, Wilhelma Feldmana, Gremium Drukarzy krak., Leona Stępowskiego, Ad. Nowaczyńskiego, Uczennic Liceum w Krakowie — i w. in.

* * *

Olbrzymi pochód sunął zwolna ciasnemi ulicami ku Skałce. W monotonną ciszę, w której słychać było tylko oddechy dziesiątków tysięcy piersi wpadał od czasu do czasu, jak jęk beznadziejnej rozpaczy, żałobny śpiew duchowieństwa. I tak szedł Mistrz na miejsce wiecznego spoczynku w orszaku, który za życia widział oczyma ducha.

A grają im dzwony
ze wszystkichkościołów,
a szumią, łopocą
szarfami przyczołów
chorągwie, proporce
pogrzebne.
A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
ogromne, tętniące
podniebne.
A śpiewy nad nimi
jak skrzydła aniołów
kołyszą się górne,
wróżebne.
. . . .
. . . .
A idą żałobni,
a idą posępni
przez długie ulice podgrodne;
a idą żałobni,
a idą posępni,
choć niebo błękitem pogodne.

* * *

Gdy trumna ze zwłokami zbliżyła się do Skałki powitał je klasztor dźwiękami dzwonów... Otwieraj się dom wieczny na Jego przyjęcie.

Uczniowie Akademii Sztuk Pięknych, których staraniem utrzymywany był porządek pod czas całego pochodu, utworzyli szpaler od bramy dziedzińca, aż do wejścia do krypty podziemnej gdzie spoczywają groby zasłużonych, w szeregi których miał wejść Mistrz.

Później zaczęły płynąć wieńce nieskończonym szeregiem; niosący wieńce utworzyli drugi szpaler wewnątrz pierwszego. Szpalerem tym popłynęło duchowieństwo, a za nim niesiona na barkach ośmiu uczniów Mistrza trumna ze zwłokami. Wreszcie trumna przekroczyła żelazną bramę krypty, na której napis:

Requiescent in pace.

Po wniesieniu trumny zaczęto wnosić wieńce, które zapełniły całą kryptę.

Wtedy nad zbitą masą głów ludzkich, chorągwi, dymów z pochodni, wzbiły się wspaniałe, potężne dźwięki hymnu „Salve Regina," wykonanego przez połączone chóry uczniów Uniw. Jagiel. i Politechniki lwow

Potem publiczność zaczęła płynąć do krypty.

* * *

Po ukończeniu ceremonji publiczność zaczęła zwolna odpływać ze Skałki. Porządek do końca utrzymywała młodzież z Akademji Sztuk Pięknych. O godz. 2 i pół publiczność odpłynęła już zupełnie.

* * *

Kraków oddał godny hołd wieszczowi, który go tak ukochał. W hołdzie tym wzięli udział przepstawiciele wszystkich dzielnic Polski, wielu miast galicyjskich, związków, stowarzyszeń i t. d.

Ilość uczestników pochodu obliczyć można w przybliżeniu na 40.000 osób.

Przeciw gwałtom pruskim.

Lwów. Wczoraj przed południem odbył się w sali ratuszowej, publiczny wiec obywatelski, urządzony przez wszystkie stronnictwa polityczne, celem zaprotestowania przeciw anti-polskim ustawom. Przewodniczył prof. Rydygier, referent wiceprez. Rutowski, postawił następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dn. 1 grudnia w ratuszu obywatele wszystkich bez różnicy stronnictw i odcieni politycznych, piętnują nowe zamysły pruskiego rządu przeciw Polakom, jako prostą zbrodnię, urągającą wszelkim prawom etyki i ludzkości. Zgromadzeni wzywają polską reprezentację w Wiedniu, aby nie poprzestała na proteście przeciw gwałtowi ze strony mocarstwa stojącego w przymierzu z monarchią. Rzeczą polskiej reprezentacji jest spowodować pod zagrożeniem zmiany dotychczasowego stanowiska Polaków w sprawie sojuszów monarchji, aby krzywda grożąca narodowi polskiemu stanowiącemu wielką część austrjackiego państwa, znalazła skuteczne odparcie w polityce monarchji. W przeciwnym razie, wyciągnie polska reprezentacja wszelkie polityczne konsekwencje. Zgromadzeni wyrażają **h o ł d** wdzięczności tym reprezentantom innych narodów w parlamencie, którzy się przyłączyli do polskiego protestu przeciw ohydzie zamierzonego gwałtu. Zgromadzeni szlą z głębi serca pozdrowienie braciom z zaboru pruskiego wyrazy niezachwianej wiary w wypróbowaną ich wytrwałość, która wszystko, da Bóg przemoże, gdyby gwałt zamierzony miał się stać czynem. Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że cios grożący, skupi naród cały w spełnianiu wszystkich narodowych obowiązków.

Przemawiali pos. Tomaszewski, Hudec, dr. Aszkenaze, prof. Rydygier i p. Dąbski.

Rezolucję uchwalono jednogłośnie, sala i galerja były szczelnie wypełnione, a znaczna część przybyłych na zebranie, nie mogła znaleść pomieszczenia.

Lwów. W sali Koła liter. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. dziennikarzy pol kich. Obradom przewodniczył prezes Krechowiecki. Po zagajeniu przyjęli zgromadzeni jednogłośnie przez akklamację następujące wnioski:

Nadzwyczajne walne zgrom. Tow. dziennikarzy polskich w kraju, przyłącza się do protestu całego ogółu polskiego, przeciw zamachowi rządu pruskiego, na przyrodzone prawa ludzkie i nieprzedawnione prawa narodu polskiego; wyraża uznanie posłom polskim do parlamentu wiedeńskiego, za męskie i pełne godności spełnienie obowiązku narodowego i gorące podziękowanie posłom innych narodowości, którzy łącznie z naszą reprezentacją parlamentarną podnieśli głos protestu przeciw polityce gwałtu i bezprawia zagrożonemu w swoich najświętszych prawach społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim przesyła na ręce Koła polskiego w Berlinie **h o ł d**, za jego dotychczasową działalność i niezmordowaną obronę narodowego bytu i gorącą zachętę do wytrwania w tej walce, w wierze w ostateczne i niezawodne zwycięstwo sprawiedliwości nad brutalną przemocą.

Nadzwyczajne walne zgromadz. Tow. dziennikarzy polskich poleca Wydziałowi wypracowanie wyczerpującego memorjału w sprawie nowych barbarzyńskich ustaw pruskich i przesłanie go tym związkom dziennikarskim, do których dziennikarz polscy należą, a w szczególności „Związkowi prasy słowiańskiej" Austrjackiemu „Związkowi dziennikarzy w Wiedniu" i „Centralnemu biuru międzynarodow. Związku prasy w Paryżu", z prośbą zakomunikowania tego memorjału wszystkim Towarz. dziennikarskim, należącym do tych organizacji prasy.

Następnie przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie ś. p. St. Wyspiańskiemu i zawiadomił zebranych, że Wydział Tow. wysłał imieniem Towarz. depeszę kondolencyjną do Krakowa.

Zebrani wysłuchali przemówienia przewodniczącego stojąc.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 2 grudnia.

— **Jubileusz artysty.** Długoletni artysta sceny krakowskiej, obecnie reżyser teatru polskiego w Wilnie p. Józef Popławski, obchodzić będzie dn. 17 grudnia b, r. jubileusz 25-cio letniej pracy scenicznej. W dniu tym odbędzie się w sali miejskiej w Wilnie uroczyste przedstawienie celem uczczenia zasłużonego dla sceny polskiej Jubilata.

— **Dyrekcja muzeum techniczno-przemysłowego** przysyła nam następujący komunikat: Po zwiedzeniu „Wystawy techniki rękodzielniczej w Wiedniu" urządzonej staraniem „Służby c. k. Ministerjum Handlu dla popierania drobnego przemysłu", udziela Dyrekcja Muzeum przemysłowego (Franciszkańska l. 4.) interesowanym wszelkiego rodzaju wyjaśnień o wspomnianej wystawie w czasie między 11 a 12 przedpołudniem i między 6 a 7 popołudniu. Wystawa powyższa może być szczególniej użyteczną: introligatorom, fabrykantom pudełek, rymarzom, siodlarzom, szewcom, krawcom, stolarzom, szlifierzom szkła, piekarzom, cukiernikom, fabrykantom wody sodowej, ślusarzom, blacharzom instalatorom, galwanotechnikom, jakoteż wszystkim którzy się interesują motorami dla drobnego przemysłu Przytem bi bloteka fachowa wykazuje pomoc książkową jaka do tego czasu w pewnem rzemiośle czy przemyśle istnieje.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.** Wtorek: „Ich czworo", tragedja ludzi głupich w 3 akt. — G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sroda: „Ich czworo".

Czwartek: „Warszawianka", pieśń z 31 r. St. Wyspiańskiego.

Piątek o godz. 5 po poł.: „Królowa Tatr" (popularne).

Sobota: „Lelewel", dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r. nap. St. Wyspiański.

Niedziela o godz. 3 po poł. „Obrona Częstochowy". — O godzinie 7 „Bolesław Śmiały" dram. w 3 aktach — nap. St. Wyspiański.

Poniedziałek: „Wyzwolenie", dram. w 3-ch aktach — St. Wyspiańskiego.

Telegramy.

ODZNACZENIE HR. STAN. TARNOWSKIEGO.

LWÓW. Z okazyi 50-letniego jubileuszu pracy dziennikarskiej i literackiej prezesa Akademii Umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego, mianowano go członkiem honorowym Towarzystwa dziennikarzy polskich.

MŁODOCZESI WOBEC UGODY.

PRAGA. Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył wczoraj wieczorem naradę, na której pos. Kramarz omawiał sytuację polityczną. Po dłuższej dyskusji, oświadczył komitet, że zgadza się z dotychczasowem

postępowaniem posłów młodoczeskich i w sprawie ugody pozostawia im wolną rękę.

NOWE BANKNOTY ROSYJSKIE.

PETERSBURG. Wobec doniesień francuskich dzienników, że w Rosji ma nastąpić wydanie 780 milionów biletów bankowych i listów kredytowych dla wzmocnienia obiegu not państwowych, oświadcza Pet. Aj. tel., że rzeczywiście odbywa się sporządzanie not państwowych, które jednakże przeznaczone są do wymiany not, będących obecnie w obiegu.

ROCZNICA PRZYWRÓCENIA NIEPODLEGŁOSCI PORTUGALII.

LIZBONA. Z okazyi rocznicy przywrócenia niezawisłości Portugalii odbyły się liczne polityczne manifestacje, które jednakże przebiegły bez wypadku.

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW NASSIEMU.

RZYM. Prezydent państwowego trybunału sądowego zawiadomił telegraficznie członków trybunału oraz obrońców Nassiego, że wyznaczony na dn. 3 bm. dalszy ciąg rozprawy przeciw Nassiemu został odroczony na czas nieograniczony.

WALKI w ALGERJI.

LALLA MARNIA. Straty Marokańczyków w onegdajszej bitwie pod Messane el Kiss obliczają na 500 zranionych; 300 ludzi legło na polu bitwy. Przybyły świeże wojska francuskie.

ARESZTOWANIE BANDYTY.

LILLE. Policja aresztowała 24-letniego handlarza ulicznego Francis Roche'a pod zarzutem, że jest jednym ze sprawców zamachu na pociąg ekspresowy Tuluza—Paryż. Roche'a przewieziono do Paryża wraz z dwoma paniami, w których towarzystwie go znaleziono.

Paryż. Francis Roche przyznał, że brał udział w obrabowaniu pociągu pospiesznego Tuluza—Paryż. Nie wymienił on wspólników napadu.

UCIECZKA BALONU „PATRIE".

VERDUN. Gdy onegdaj przedsiębrano pewną pracę około okrętu do sterowania w powietrzu „Patrie", zerwał się silny wicher, który wyrwał balon z rąk 200 ludzi trzymających go na linach. Ludzi tych ciągnął balon za sobą przez 40 metrów. — Następnie balon poszybował w kierunku zachodnim. — Wypadku przy tem wydarzeniu nie było żadnego.

PARYZ Ministerstwo wojny zawiadomiło wczoraj w południe, że balon „Patrie" odleciał wśród następujących okoliczności: Ze względu na silny wicher, opatrzono gondolę „Patrie" balastem. Silny powiew wiatru, który niespodziewanie nastąpił, rzucił balast z gondoli i uniósł balon. — Do godziny 12¼ w południe nie nadeszła do ministerstwa wojny jeszcze żadna depesza o okręcie „Patrie", który w chwili porwania go przez wiatr, był zupełnie zaopatrzony do wzlotu.

PARYZ Także i wczorajszego popołudnia nie nadeszła do ministerstwa wojny żadna wiadomość o okręcie powietrznym „Patrie". W ministerstwie wojny sądzą, że w chwili ogłoszenia tej informacji balon „Patrie" musiał już przebyć pokaźną przestrzeń.

PARYŻ Donoszą tu z Londynu, że widziano tam jakiś balon do sterowania, o którym przypuszczają, że jest to „Patrie".

Ze Świata.

— **Oszczędny policmajster.** U policmajstra z Pabjanic, Jonina, zaaresztowanego niedawno przez gubernatora piotrkowskiego za samowolne, bez sądu, rozstrzelanie robotnika, przy rewizji znaleziono 13.000 r u b l i, p o c h o d z ą c y c h z k a r, które policmajster „zaoszczędził", nie wydając na nie kwitów.

„Uśmierzanie" zbuntowanego „Prywiślinja" dla „najlepszych synów Rosji" jest jednakże wcale korzystnym interesem.

— **Druce - Portland.** Od kilku tygodni toczy się w Londynie proces sensacyjny. Oto przybyły z Australii stolarz, nazwiskiem Jerzy Halfamby Druce, twierdzi, jakoby był najstarszym synem zmarłego przemysłowca T. C. Drucego, ktory znów miał być synem piątego ks. Portlandu. Ów T. C. Druce, chcąc umożliwić sobie życie pod tym nazwiskiem, udał śmierć w osobie ks. Portland i był jako taki fikcyjnie pogrzebany. W rzeczywistości trumna zawierała tylko ołów. Jerzy Druce, jako najstarszy syn T. C. Drucego, rzekomego ks. Portlandu, reklamuje obecnie dla siebie tytuł ks. Portlandu, tudzież prawo do ogromnych dóbr ziemskich i bazaru w Londynieb które pozostały po zmarłym. Jerzy Halfamby, Druce wytoczył też proces Herbertowi Drucemu, synowi T. C. Drucego z drugiego małżeństwa, tudzież jego matce. Właścicielem grobu, w którym spoczywa, według twierdzenia Jerzego Drucego, tylko trumna z ołowiem, jest Herbert Druce, odmawiający pozwolenia na otwarcie grobowca. Jako świadek występuje amerykanin, Robert Caldwell, który opowiada, że posiada od pewnego lekarza wojskowego w Indjach lekarstwo na chorobę nosa i leczył niem T. C. Drucego. Podczas leczenia powstała pomiędzy nimi przyjaźń i Caldwell — jak twierdzi — urządził fikcyjny pogrzeb T. C. Drucego. Niestety, Caldwell nie cieszy się dobrą sławą i świadectwo ma wartość wątpliwą. Większą wagę posiadają zeznania panny Marji Rubinsonówny, kobiety starej, która znała T. C. Drucego i utrzymuje, że był to rzeczywisty ks. Portlandu. P. Robinsonówna przed stawiła sądowi w tej sprawie swój pamiętnik, który jednakże jest tylko kopją, gdyż oryginał, jak twierdzi autorka, jej skradziono. Zeznania p. Robinsonówny wywarły pewne wrażenie na sędziach. Na zapytanie sędziego, co ją skłoniło do skopjowania dziennika, nie dała p. Robinsonówna odpowiedzi ścisłej, ale oświadczyła, że zeznania swoje stwierdzi przysięgą. Była korespondentką T. C. Drucego, który, według jej zeznań, w marcu r. 1869 żył jako ks. Portlandu w dobrach Welbek. Słynny powieściopisarz Dickens miał także opowiadać p. Robinsonównie że T. C. Druce był rzeczywiście ks. Portlandu Potwierdził to później sam Druce, oświadczywszy, że dlatego przybrał nazwisko fałszywe, poniewaz obie jego żony nie były mu równe urodzeniem. Podczas krzyżowych pytań obrony p. Robinsonówna zemdlała, skutkiem czego rozprawę odroczono.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10 -4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 —1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Od Administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Grudzień wynosi w miejscu 2 kor. z jednorazowem odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Zarazem upraszamy Szan. naszych Czytelników, ażeby o każdorazowem niedoręczeniu dziennika przez roznosicieli miejscowych zechcieli natychmiast zawiadomić Administrację, celem usunięcia nadużyć.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Aspirant farmacyi

w drugim roku, katolik, znajdzie zaraz korzystną posadę. **Apteka w Rudniku.** (1598—3

Rutynowany pomocnik

handlowy poszukuje posady. Zgłoszenia „B“ poste rest. **Złoczów.**

Potrzebny lokaj.

Zgłoszenia Basztowa 3 l.

Blondynka,

szczupła, 24 lat licząca, panna, władająca językiem polskim i niemieckim, pracowita pragnie w celach matrymonialnych poznać mężczyznę uczciwego. Zgłoszenia poste rest. **K. E.** Kraków. (1590

Seminarzystka z IV kursu poszukuje **lekcyi.** Zgłoszenia pod lit. **E. S.** do Adm. „Głosu Narodu“.

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Zameckiej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.